



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisy się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, środa 15 września 1909.
Telefon Ekspedycji: 1018.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1.

Nr. 210.

Hakatyzm w naszych dzielnicach.

Hakatyści podają obszernie sprawozdanie ze swej pracy w naszych dzielnicach.

Przytaczamy z niego najważniejsze dane. Liczba członków wzrosła z 45,000 na 48,000, filje wzrosły z 381 na 411. W W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich było 21,000 członków w 158 Towarzystwach, na Śląsku 10000, na Pomorzu i w Prusach Wschodnich 7000, w innych dzielnicach Niemiec było około 11,000 członków Hakaty.

Składkę zebrano 133,000 mk., wydano 130,000 mk., cały majątek Towarz. wynosi 664,442 mk.

O skutkach usiłowań hakaty pouczają, jak sprawozdanie głosi, następujące liczby: W bezpiecznych niemieckich rękach było pod koniec 1908 r.:

W rękę fiskusa lasów i domen	300,000 hekt.
W rękę instytucji publicznych i korp.	17,894 „
W rękę cesarskim, książąt i wysok. szlachty	74,246 „
W rękę niemieckich ordynacji	106,638 „
W rękę komisji kolonizacyjnej	242,412 „
Przez regulację Mittelstandskasse	44,493 „
razem	785,685 hekt.

Znaczący to, że mniej więcej połowa ziemi, znajdującej się w rękę niemieckim jest zabezpieczoną przed przejściem w ręce nieniemieckie. — Może to prawda, tylko jest nam niejasne, jakie zasługi ma Hakatyizm wobec ubezpieczenia ziemi niemieckiej przed przejściem w polskie ręce! Kolonizacja i bez krzyków Hakaty Polaków nie sprzedają, bo wzbraniają jej to ustawy, ordynacje niemieckie tworzyły się już wtenczas, kiedy Hakaty nie było, a cesarz niemiecki i książęta rzeszy także nie sprzedają Polaków.

Z przytaczania tych liczb i wpisywania ich na poczet zasług Hakaty, odnosimy wrażenie, że Hakata mało co dla niemieckich działała, więc stroji się w cudze piórka.

Na polu małej kolonizacji powstało 19 spółek kolonizacyjnych — z tych 16 w W. Ks. Pozn. z własnym kapitałem, wynoszącym 250,000 mk. Osiedlaniem niemieckich rodzin zajęli się też p. Tiedemann z Jeziorok i Massenbach z Pniew.

Na zmniejszenie się liczby radnych miejskich w miastach W. Ks. Poznańskiego wpłynęła również Hakata.

Było w roku:	
1903 radnych Niemców	1009 Polak. 372
1904 „ „	1038 „ 361
1905 „ „	1063 „ 354
1906 „ „	1083 „ 341
1907 „ „	1090 „ 329
1908 „ „	1096 „ 323

Zatem stały wzrost radnych niemieckich w reprezentacjach polskich miast.

Tu istotnie krzyki Hakaty zrobili to, że żydzi i w większej części Niemcy-

katolicy odłączyli się od nas i wydzielają nam krzesła radzieckie.

Według wyznania było radnych pod koniec 1908 r. 697 ewangelików, 428 katolików a 294 żydów.

Tymczasem w miastach było ludności ewangelickiej 47,4 proc., katolickiej 58,2 procent, a żydów 4,4 proc. — ewangelickich radnych było natomiast 49 proc. — katolickich 36 a żydów 21 procent, zatem 77,3 radnych niemieckich, a tylko 22,7 na sto Polaków.

Ponieważ wybiera się do rady miejskiej według dochodów, przekonujemy się, że jesteśmy na własnej ziemi biedniejsi od żydów i Niemców.

Jedno niepokoi Hakatę, że mamy w 175 polskich bankach 148 milj. mk. oszczędności.

Na polu osiedlania niemieckich lekarzy chwali się Hakata wielkimi sukcesami. Według kalendarza lekarskiego liczone w roku:

lekarzy z tych Niemców Polaków		
1895	405 „	227 176
1900	455 „	286 169
1906	542 „	346 195
1908	549 „	361 188

Przybyło zatem od r. 1895—1908 134 lekarzy Niemców a tylko 12 Polaków.

Na 167 weterynarzy było 147 Niemców a tylko 20 Polaków.

Tak samo jest z zawodem prawniczym. W roku

z tych Niemców Polaków		
1895 było 162 adwok.	115	47
1900 „ 168 „	122	46
1906 „ 198 „	140	58
1908 „ 222 „	159	63

Przybyło ogółem 60 adwokatów z tych 44 Niemców a 16 Polaków.

Przy porównaniu aptek wykazuje się także polepszenie po stronie niemieckiej.

W roku	apteki z tych niemieck. polskich
1895 było 133 „	88 44
1900 „ 141 „	95 46
1906 „ 152 „	101 51
1908 „ 155 „	102 53

Ogółem przybyło 22 aptek, z tych 13 niemieckich, 9 polskich.

Miała więc Hakata powodzenie przy popieraniu niemieckich lekarzy, prawników i aptekarzy. Wiadomo, że niektórzy lekarze niemieccy brali subwencje od Hakaty, czy prawnikom je dawano, nie wiemy. Lecz Hakatyści obawiają się, że w stosunkach tych nastąpi pogorszenie na rzecz Niemców, bo z rocznego sprawozdania Towarzystwa Pomocy Naukowej dowiadujemy się, że stypendjum pobiera 54 stud. medycyny, 3 weterynarji, 37 farmaceutyki (aptekarstwa) i 16 prawników.

Mało dobrego podają Hakatyści o rozwoju handlu i przemysłu niemieckiego. Ofiarowano Hakacie 75 interesów kupieckich i domostw — ogólnej wartości 2 i pół milj. mk. W „Ostmarce“ umieszczono 443 anonsy a w innych pismach 21. Zgłosiło się 99 reflektantów, lecz tylko 3 sprawy załatwiono — sprzedano 2 domostwa i 1 interes kupiecki. Przeważnie ceny żądane były albo wygó-

wane i zaliczka za wysoka, albo reflektanci nie mieli dosyć pieniędzy i żądali zapomogi od Hakaty.

Sprawozdanie powiada, że gdyby zastosowano się do tych żądań, Hakata byłaby szczęśliwą właścicielką wielu domostw.

Na tem polu trzeba znacznych kapitałów, aby zaznaczyć postęp.

Państwowe zapomogi dla niemieck. kolonji robotniczych.

Rząd postanowił najpierw wspomagać osiedlanie niemieckiego robotnika w Prusach Wschodnich, obecnie to samo nastąpi na Pomorzu, w Szlezwigu i Holstynii, Hanowerze, Brandenburgii i w części Saksonji. Na osiedloną rodzinę w Prusach Wschodnich wyznacza rząd 800 marek zapomogi, w innych prowincjach 500 marek.

Obsady nie mają być większe, niż półtora hektara — robotnik ma być niezależnym, lecz musi mieć w pobliżu sposobność do pracy.

Rząd zapisuje sobie na gruncie prawo przedkupu. — Na zaliczkę nie wolno używać funduszy zapomogowych.

Tak brzmi doniesienie. Z niego wynika, że tak zwana niezależność robotnika jest tylko pozorna. Nie stoi wprawdzie taki robotnik w żadnym stałym służbowym stosunku, jest zatem niezależnym, ale tym więcej jest zależnym od tych, od których otrzymał zapomogę i którym czynsz z gruntu musi opłacać.

Lecz rządowi właśnie chodzi o stworzenie nowego rodzaju robotników rządowych, posłusznych na każde jego skierowanie.

Smiesznem jest więc twierdzenie pism niemieckich, że rząd stara się o niezależnego robotnika. Taki robotnik rządowy jest więcej zależny, niż każdy inny. —

Przesilenie austriackie.

O przebiegu konferencji ugodowych telegrafuje z Wiednia korespondent „Czasu“:

„Wiadomości z pałacu ministerjalnego brzmią wcale pomyślnie. Dziś przed południem przyjęci byli wspólnie wszyscy reprezentanci niemieccy, po południu zjawili się wspólnie reprezentanci czescy. Przedtem odbyli Czesi naradę u ministra Żaczka. Niemieckie dzienniki w powodzi szczegółów usiłują ukryć rdzeń rzeczy. Ugoda stała się możliwą dla tego jedynie, że Niemcy uznali stanowisko czeskie, uznali, że wszelkie rokowania toczyć się muszą na gruncie sejmu czeskiego. Dotychczas, jak wiadomo, Niemcy absolutnie rokowań w Pradze nie uznawali, przeto z chwilą, kiedy niemieccy przywódcy na ten punkt widzenia się zgodzili, ugoda, a przynajmniej modus vivendi były zapewnione.

Zdaje się więc, że zbierze się w Pradze konferencja pod przewodnictwem marszałka kraju, ks. Lobkowica, i per-

traktować będzie może nie o rzeczywistą ugodę, ale w każdym razie z wielkimi widokami, o uruchomienie sejmu czeskiego.

Na niemieckie ustępstwo Czesi odpowiedzieli ustępstwem rzeczowem, jak na przykład pomnożenie liczby członków niemieckich wydziału krajowego i t. p. Sejm czeski przedewszystkiem się ukonstytuuje a potem uchwali ma zmianę statutu krajowego, aby zapewnić Niemcom wpływ w wydziale krajowym.

Jeden z uczestników konferencji, którego widziałem po naradzie u Żaczka, zapewnił mnie, że uważa zwołanie sejmu czeskiego za niewątpliwie, jak również za niewątpliwie uważa ukonstytuowanie się spokojne tego sejmu. Co się dotyczy rady państwa, jest to rzecz, która stoi na dalszym planie, bo wchodzi tu w grę nie tylko stronnictwa czeskie, ale i południowo-słowiańskie?“

Polacy na obczyźnie.

W Dortmundzie żyje, jak czytamy w „Wiarusie Polskim“, kilkanaście tysięcy Polaków. Ze smutkiem stwierdzić należy, że dzieł bardzo się niema. Polacy żyją rozproszeni wśród obcych, więc wpływ otoczenia obcego działa zabójczo. Można by temu przeciwdziałać przez pisma polskie, lecz tylko drobna stosunkowo część rodaków tamtejszych czyta pisma polskie.

W Datteln mieszka około 200 rodzin polskich. Znajduje się tam filja Zjednoczenia zawodowego Polskiego i dwa Towarzystwa polskie. Najstarszem jest Zjednoczenie Zaw. Pol., którego delegatem jest dr. Andrzej Grzelezyk. Drugiem w rzędzie jest Tow. gimn. Sokół, założone w listopadzie roku zeszłego. Tow. liczy coś około 50 członków. Przewodniczącym jest dr. Antoni Filipczak. Zebrania odbywają się tylko raz w miesiącu, ale na zebrania uczęszcza mała liczba członków. Ćwiczenia odbywają się dwa razy w tygodniu, na nie uczęszcza również bardzo mała liczba członków. Tow. polsko-katolickie pod opieką św. Walentego posiada 60 członków. Przewodniczącym jest Andrzej Roszyk. Zebrania odbywają się co 2 i 3 niedziele miesiąca. Zebrania także nie są zbyt liczne.

Korespondencja.

Kissingen, 2 września 1909.

I.
„Ten naród opanuje ostatecznie rynek światowy, którego ręką będzie wprawniej-
sza do pracy.“ Tymi słowy wielkiego męża stanu — zdaje się prezydenta Roosevelta, — czy też terazniejszego króla angielskiego — otwarł przewodniczący komitetu — pozasłużbowy niemiecki generał — wystawę robotek i robót ręcznych uczniów i uczennic elementarnych i średnich szkół niemieckich (gimnazjów, szkół realnych

w Saarbrücken; taki też widniał napis niedawno w sali wystawowej podobnych przedmiotów bawarskich w Wyrzburgu.)

Przed 30 laty widziałem w Lipsku bardzo skromne początki tych robót dzieł szkolnych. Przed 7 laty poznałem w Bielefeldzie już nauczyciela i małą szkołę takich robót, którego znany zacy ewangelicki pastor p. Bodelschwing, popierał, dopóki przed 2 laty tego instytutu samo miasto Bielefeld na etat swych szkół nie przyjęło.

Nawiasem mówiąc pod Bielefeldem utworzył ten sam p. Bodelschwing kolonię dla nieuleczalnych chorych, mianowicie epileptyków, i to z jałmużny. Niemiecka inteligencja przekazuje temu zakładowi zazwyczaj puszcznę. Dokupić się tam można wszystkich do gospodarstwa domowego należących przedmiotów, od hełmów i mundurów jeneralskich, aż do śpilek i młotów często za bezcen. Z bardzo bogatej antykwarnej dzieł historycznych i naukowych wasz sługa tam często za tanie pieniądze korzystał. Ale wracamy do tematu.

Ten pan nauczyciel, uprzejmy Niemiec z Prus Zachodnich, oprowadzał mnie po wszystkich oddziałach swej szkoły: przez oddział dla stolarstwa, introligatorstwa, ślusarstwa, modelacji z gliny, snycerstwa. Widziałem pracujących uczniów i uczennice. Rezultaty, jak na początek dość skromne, bo niedawno zaczął, zwłaszcza, że wszystkie te szkoły tworzą dotychczas gatunek sportu. Jedną 17-letnią panienkę kończyła tam właśnie bufelek średniej wielkości, masywny a przytem gustowny, zdaje się na własną wyprawę.

Co innego było w Saarbrücken. — Wyrobów tamtejszych nie powstydziliby się njeeden samodzielnny majster. W pierwszym oddziale były rysunki do modelów i różne narzędzia rzemieślnicze, młotki, heble, dłutka, świdry i świdarki, pilniki, pędzle, łopaty, noże itd. Dalej przedmioty introligatorskiej sztuki, oprawne książki, zeszyty, broszurki, jadłospisy (menus) z artystycznymi ozdobami, karty z malowanymi widokami. W snycerskim oddziale, gustowne deseczki z haczykami do powieszania kluczyków, większe z jelenimi główkami lub rogami do powieszania ubiorów, łyżki i widelce bukowe do sałaty z wyrzeźbionymi winogronami, taceczki i tace do talerzyków i filiżanek z ozdobami.

W oddziale modelacji z gliny zdradził się już nie jeden artysta, żaby, węże, ornamenty, świnki upiększają popielniczki do cygar. W tym dziale jak i w dziale introligatorskim odznaczają się bardzo pochlebnie berlińscy gimnazjaliści średnich klas. W oddziale tokarstwa ładne figurki do szachów i piórnik. Dział stolarski i artystycznie stolarski jeszcze bogatszy: stoły i stoliki dla dzieci; dla muzykalistów, szafki do listów, małe i mniejsze szafki dla stolowizny, biblioteczek, pudełka dla rękawiczek. Najbogatszym jednak był zbiór wyrobów blachnierskich i ślusarskich.

Węborki, konwie i konewki, latarki wszelkiego rodzaju, artystyczne klucze, zamki, kraty, modele maszyn.

Jak wyżej wspominałem, szkoły te nie są obowiązkowe i uczęszczają tam dzieci ze zamilowania, dla rozrywki i sportu. Rozwinięte one są w Południo-

wych Niemczech, Szwajcarii, Nadrenji, Westfalji a nawet w Berlinie.

Najwyższe nagrody dostali uczniowie: Szkoły w Malstadt-Burbach (tuż przy Saarbrücken, Ulm, Bazylei, Berlinie, Lucernie).

Bardzo bogatą jest szkoła ta w Malstadt-Burbach urządzona zupełnie na koszt samej Huty.

Z tej szkoły wybiera sobie huta kandydatów na podmiistrzów, wermistrzów, techników. Taki wermistrz stoi się przeciętnie na 300 marek miesięcznie, z wolnem mieszkaniem, często tantjemą i gratyfikacjami. „Śluszne jest jeszcze przysłowie, że rzemieślnio ma złote dno“ tylko go się gruntownie z zamilowaniem nauczyć trzeba).

Polska uległość.

Podpada ogólnie w Poznaniu, że od pewnego czasu znikły wszelkie polskie nazwy ulic, umieszczane dotąd spokojnie, bez spowodowania rewolucji, na wozach, wózkach, na godłach kupieckich, na tablicach różnych przedsiębiorców budowlanych, a nawet w ostatniej chwili z okien wystawnych. Czyta się między innymi kurjosem takie: „Z dniem 1-go października przenoszę mój skład na N... strasse i nr.“ — „Projekt i wykonanie architekt N. N. W...strasse“ — „H. Z., piekarnia parowa P...strasse“ itd. itd. Nie wątpimy na chwilę, że odnośni interesenci pousuwali „rażące“ te, dla pewnej kategorii ludzi napisy w skutek rozkazu.

Nie dowiedzieliśmy się atoli, aby którykolwiek z ten sposób pokrzywdzonych przemysłowców był zaproteutował przeciw samowoli władzy — jakiej nie wiemy, ponieważ nie słyszeliśmy, aby zakaz umieszczania polskich nazw ulic, w oknach wystawnych nawet, został wydany z poręki władz w y z s z y c h — lecz chodzi tu widocznie tylko o rozporządzenie wydane przez jakiego sztrebera, mającego szerokie a nie udekorowane widocznie jeszcze pleśń. Boć przecież niepodobna jest ulegać różnym fantazjom do tego stopnia, aby się wtrącało w sprawy ściśle wewnętrzne każdego przedsiębiorcy. Na miłość Boską, do czego taka uległość doprowadzi? Może który z interesowanych panów raczy wyświecić tę rzecz, a mianowicie, czy działo się coś przeciw takiej samowoli i w jakim skutkiem, oraz kto lub która władza wtrąca się w nieswoje rzeczy. Zapewniamy, że tablice itp. godła lub plakaty polskie z niemiecką nazwą ulicy, działy, czytając je, nieprzymierzając tak, jak gdyby się nagle dostało obuchem w głowę, i odraża mającego chęć kupna.

Potrzeba tu konieczne naprawy!

Rusini w Bośni.

Z powodu rozstrzygnięcia Stolicy Apostolskiej, według którego osiedlonych w Bośni grecko-katolickich Rusinów poddano jurysdykcji rzymsko-katolickiego arcybiskupa w Serajewie, zjawiała się w budynku rządu krajowego, u cywilnego adlatusa bar. Benka, deputacja poważnych Rusinów i wręczyła w tej sprawie memoriał.

Mówca deputacji wskazał wzburzenie, jakie owo rozstrzygnięcie kurjii pa-

pieskiej wywołało wśród krajowych Rusinów, których liczba wynosi 6000. Władza oni w tem niebezpieczeństwo dla swego obrządku i swej narodowości i proszą o pomoc rządu krajowego, aby poddani zostali pod jurysdykcję grecko-katolickiego metropolity w Galicji i aby dano im księży z pośród ruskiego kleru krajowego, tembardziej, że jest pewnem, iż ruscy koloniści z okręgu Promjaba, jeśli nie otrzymają ruskiego proboszcza, przejdą na obrządek prawosławny.

Cywilny adlatus baron Benko obiecał, że rząd zbada memoriał i użyje swego wpływu, aby uprawnione życzenia Rusinów zostały uwzględnione.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Cesarz niemiecki uczestniczył jak wiadomo w manewrach wojsk austriackich w Czechach, następnie był w Karlsruhe — wszędzie wygłaszał mowy, w których zaznaczał, że jest zwolennikiem pokoju. — Na cóż więc te zwiększające się z dnia na dzień zbrojenia!

— Niemcy oszczędzają! W Wilhelmshafen ma być spuszczone na morze nowy statek Oldenburg. Zwykle był obecnym przy takiej okazji cesarz niemiecki, tym razem nie będzie. Tak samo ma być otwartym 3 wjazd do portu bez udziału cesarza — a to wszystko dla zmniejszenia kosztów. Koszty tych uroczystości są rzecz jasna minimalne w stosunku do tego, co statek „Oldenburg“ kosztuje. Dla tego doniesienie o oszczędności w Niemczech traci drwina.

— W Lipsku rozpoczęły się w niedzielę obrady socjalistów w nowo otworzonym domu ludowym. Zjazd wielki. Imieniem komitetu powitał przybyłych Lipiński z Lipska. Mówca zaznaczył, że z 10 mężów, którzy w r. 1863 założyli niemieckie Towarzystwo robotnicze, wyrosła partja socjalistów licząca w swych szeregach 600,000 członków. Jako pierwszy mówca wstąpił na mównicę Singer.

— Ewangelicki Związek donosi, że przybyło mu 14,000 członków. Pisma bundu wychodzą w nakładzie 423,000 egzemplarzy.

Z zaboru rosyjskiego. Towarzystwo emigracyjne w Warszawie powstać ma za przykładem Krakowa, mając zająć się uregulowaniem polskiego ruchu wychodźczego do Ameryki. Towarzystwo, po uorganizowaniu się i założeniu biura informacyjnego w Warszawie, ma wejść w porozumienie z instytucją krakowską i wspólnymi siłami będzie się starało powołać do istnienia szereg własnych biur wywiadowczych w Ameryce, któreby wskazywały wychodźcom miejscowości, gdzie najkorzystniej się osiedlić i najlepiej zagospodarować, aby nie wpaść w ręce wyzyskiwaczy, nie wyarodować się itd. Potrzebę takiej instytucji Królestwo odczuwa od dawna.

Austria. W Trzebnicy zniszczyli Czesi, jak o tem już pisaliśmy, pruskiego orła umieszczonego na pomniku dla zmarłych tamże w roku 1866 pruskich żołnierzy. Z nakazu namiestnictwa umieszczono owego orła ponownie. Czesi przeciwko temu urządzili demonstrację.

Francja. Z Vesoul donoszą, że przy wypuszczaniu z więzienia kilku zwolenników rojalizmu przyszło do star-

cia pomiędzy republikanami a rojalistami, przyczem po obu stronach byli ranni. Policja aresztowała kilku rojalistów.

— Były minister Hanoteaux zaleca zaciąganie do wojska mieszkańców kolonii francuskich w Afryce. Francja zyskałaby tym sposobem 30,000 rekrutów rocznie.

Grecja. Stosunki w Grecji zaostrzają się. Rodzina królewska w razie wybuchu wojny domowej opuści kraj.

Persja. Złodziejstwa czynowników rosyjskich wydają się teraz znowu w Persji. Wysłany do Tebris oddział rosyjski chodził w chałatach, bo mundurzy zupełnie się rozlażyły z tak lichego były materiału.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 14 września 1909.

Dozmy dzieci czytać

I pisać po polsku!

* **Listonosze** przyjmują w dniach od 15 do 25-go września przedpłatę na „Wielkopolanina.“ Szanownych naszych Czytelników i Przyjaciół prosimy nie tylko o odnowienie przedpłaty, która wynosi na pocztach 1,20 mk., zaś w Poznaniu w ekspedycji, przy ul. Posadowskiego 39 i w agencjach również 1,20 m., lecz o zjednanie nam nowych abonentów, a mianowicie tych, którzy dotąd żadnego pisma polskiego i szczerze katolickiego nie czytają. Takich niestety jest jeszcze bardzo wielu. Wobec zakazu używania języka polskiego na zebraniach, jedynie za pomocą pism naszych ostość się możemy. Wzywamy zatem do rozpowszechniania „Wielkopolan.“ wśród znajomych, krewnych i sąsiadów.

* **Teatr Polski w Poznaniu.** W poniedziałek powtórzone przed dobrze zapelnioną widownią komedia w 3 aktach R. de Flersa i G. A. Caillawetta „Osiołek. Są sztuki, na które patrzeć można: to nieprawdopodobne, to nie ma krzty sensu, a jednak można się na nich bawić. Do takich właśnie należy „Osiołek.“ W komedji zasługującej na nazwę farsy wcale znaczeniu tego słowa, jest tyle nieprawdopodobieństw, że najszybsze tempo gry ich nie zakryje, z drugiej strony jest w niej tyle komizmu, humoru, dialog mieści w sobie tyle swobody i dowcipu, — iż widz, mimowoli zapomina nieprawdopodobieństwa, a chwytając tylko wesołość utworu. — Komedia przedstawia losy zdobywcy serc, który, jak osiołek pomiędzy żłobem pełnym owsa a wonną wiazką siano, nie wie, który kęs wybrać. Wreszcie bierz go na uzdę, czyli zaprowadź do ołtarza, ecentryczna panna Michalina. — Sztukę grano na naszej scenie dobrze. Pani Sznaga mogła wprawdzie być więcej naturalną, szczerą, pan Boroński także za mało zbliża się do życia. Pan Boroński jest w wesołości nieco sztuczny, zato kreacje panów Bogusińskiego, Kosińskiego, Justjana i pań Turowicz, Bogusińskiej i Jedliczowej były bez zarzutu. Inne role niedawały większego pola do popisu. Wystawa była jak zwykle staranna.

* **Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.** Dziś we wtorek 14 września: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Występ Wandy Hendrich i Adama Ludwiga, artystów opery lwowskiej. Cenny operowe. — Środa 15 września: po raz

Z tajemnic serca.

106 Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Potrzeba go zawiadomić, że tu jestem, — rzekła Renata.

— Ależ w takim razie, zawiadomić go o tem gdzie jesteś, byłoby to przyznać się, że nie jestem w stanie pospieszyć ci z pomocą. Oświadczenie moje nadzwyczaj by go zdziwiło i chciałby wiedzieć o przyczynie.

— Nie pokazuj mu się więc sam, obojętnie. Powiedz tylko Lisbecie, że się tutaj znajduje. Ona go o wszystkim objaśni. Niech sądzi, że jesteś chory, że nie znasz miejsca, w którym mnie ukryto. Nie chcę cię kompromitować, mój ojciec. Przeciwnie, pragnę, aby owa okropna tajemnica na zawsze pokryta została, ażeby znikła na wieki.

Nie dokończyła zaczętego zdania, Brucourt nigdy bardziej nie cierpiał, nigdy nie czuł dotkliwiej skutków okropnej zbrodni.

Domyślał się, był nawet po części przekonany, że Renata starała się nawet zmniejszyć wielkość jego występku —

czuł, że po tem wszystkim nie ma prawa do przywiązania córki, że utracił ją na zawsze i że nigdy już nie wolno mu będzie napawać się rozkoszą szczęśliwego ojca.

— Zanim opuścisz Francję — rzekła znowu Renata — wydasz i pozostawisz Lisbecie rozporządzenia, jak również akt, w którym zezwalasz na połączenie się nasze z Danielem de Maldrée. Wymienisz w nim wysokość posagu, jaki mi przeznaczasz.

Na twarzy ojca Renata dostrzegła pewien rodzaj zadziwienia.

— To nie dla siebie domagam się posagu, to nie dla siebie pragnę bogactw, wymaga tego konieczność, obowiązek święty powrócenia Danielowi, skoro zostanie jego żoną, choć części spadku, jaki mu się należy.

Brucourt opuścił głowę, nie dając odpowiedzi.

Renata mówiła dalej.

— Skoro się teraz stąd oddalisz, pójdziesz niezawodnie do księcia. Będzie on chciał wiedzieć koniecznie, jakie ostateczne powzięłam postanowienie?

— Cóż mu odpowiem?

— Powiedz mu, że niech nie rozpacz, że może mieć nadzieję pokonania

mego oporu, rozbrojenia mnie powolnością. Że, potem wszystkim, coś ode mnie słyszał, zdaje ci się, że kiedyś zmienię dane słowo.

— Jakto? Zmienisz?

— Nie chcę od ciebie nic więcej, tylko żebyś powtórzył moje wyrazy. Dodaj i to jeszcze, że tylko łagodne postępowanie, może podziałać na mnie skutecznie. To, czego mi potrzeba w tej chwili, jest powstrzymanie gwałtowności księcia, zyskanie na jakiś czas swobodnego działania, a to głównie aby ci dać sposobność łatwiejszej ucieczki, tak żeby ocean przedzielił cię od niego.

— Jeżeli odjazd mój ma przyspieszyć chwilę twojej wolności, to w ciągu dwudziestu czterech godzin postaram się dostać w takie miejsce, gdzie mnie nie dosięgnie pogoń.

Nie powiedział już nic więcej do siebie.

Brucourt tylko boleśnie jęczał, nie mając tej energii, jaką okazał w zbrodni, do zniesienia zasłużonych wyrzutów i słusznej kary.

Renata poważna, obojętna, uczyniła wysiłek by nie zdradzić, gdy jej ojciec ucałował ją w czoło.

Patrzała tylko na niego jak wychodził.

Wyglądał jak zrozpaczony.

Kiedy nareszcie pozostała sama w pokoju, zdawało się jej, że rozdarło się jej serce; zalała się gorzkimi łzami.

W kilka dni po opisanych wypadkach — w skutek których dla zrozumienia dalszego toku powieści zmuszeni byliśmy na chwilę przerwać wątek innych zdarzeń, spotykamy Daniela i Żabinę siedzących w numerze hotelu, w którym wysiedli po przyjeździe do Paryża.

Działo się to w dzielnicy tak zwanej Quartier Latin.

Od chwili jak znaleźli się w stolicy Francji, nie ustawali w poszukiwaniach, ale te okazały się daremnymi.

Pozostawili oni w zamku chorego barona Brucourta w towarzystwie Lisbety i z tej strony nie spodziewali się żadnego objaśnienia, któreby ich mogło naprowadzić na ślady zaginionej Renaty.

Mając zawsze podejrzenie na księcia Beslebens, bo można śmiało twierdzić, że zuchwały szwed nie wachałby się wykraść panny de Brucourt, Daniel zaprzęgał koniecznie dowiedzieć się o jego mieszkaniu.

Czy wiedzą Panie, jak można przyjść do taniej kawy?

Bardzo pojedynczo! Trzeba wziąć połowę kawy
ziarnistej i połowę Kathreiner kawy słodowej
i gotować podług następującego przepisu:

Zastawić 1 litr wody zimnej z łutem Kathreiner kawy słodowej
i kilka minut gotować i potem wrzącą kawą słodową wolno na-
parzyć 1 lut kawy ziarnistej mielonej.

Takim sposobem sporządzić można napój wy-
śmienity, tani i zdrowy.

Wissen Sie, wie Sie zu billigem Kaffe kommen?

Sehr einfach! Sie nehmen halb guten Bohnen-
kaffe und halb Kathreiners Malzkaffee und ko-
chen ihn nach folgender Vorschrift:

1 Lot Kathreiner Malzkaffee mit 1 Liter kaltem Wasser ansetzen,
einige Minuten kochen lassen und dann mit dem kochenden Malz-
kaffee langsam 1 Lot gemahlene Bohnenkaffee überbrühen.

So erhalten Sie ein vorzüglich schmeckendes,
billiges und — bekömmliches Getränk.

Szukajcie

Szanowne panie domu w dniu prania środka do pomocy
któryby po

1. przy oszczędnym użyciu ochroniało bieliznę i po
2. bez bielenia nadawało takowej śnieżnej białości i przyjemnego
świeżego zapachu?

Potem weźmijcie Panie

Dr. Thompsona proszku mydlanego

z tym znaczkiem ochronnym
od 30 lat wszędzie do nabycia.



Prawnie zastrzeż.

M. Lohmeyer

Poznań
ul. Wiktorji 18

(własny dom handlowy)

sprzedaje w mieście i
Księstwie Poznańskim

najwięcej krajowych maszyn do szycia.

Moje ulepszone Singera maszy-
ny do szycia (pod nr. 36826 w cesarskim
urzędzie patentowym zapisane), jako moje
nowsze systemy mają znaczne ulepszenia
przed zagranicznymi maszynami do szycia.

Moje maszyny do szycia są przez patenta R. N. przed
naśladownictwem zastrzeżone i w składach amerykań-
skich maszyn do szycia nie do nabycia.

Pięcioletnia gwarancja.



Specjalna maszyna do szycia . 55 M.
Specjalny kołowicz . . . 58 M.
Parowa maszyna do prania . 26 M.
Gramafony 15 M.

Aparaty muzyczne.

Maszyny do pisania.

Maszyny do magl. i wydzim.

Dogodna odpłata.

Bilanz vom 1. Juli 1909.

ACTIVA		PASSIVA
2 306,64	1. Baarbestand	
6 198,20	2. Warenkonto	
103 510,17	3. Debitorenkonto	
	4. Creditorenkonto	37 469,34
6 317,35	5. Wechselkonto	
52,80	6. Geschäftsanteile	14 599,00
	7. Dividendenkonto	607,00
2 364,79	8. Utensilienkonto	
	9. Reservefonds	1 989,41
	10. Banken	90 000,00
5 337,48	11. Depositenkonto	
	12. Spezialreserve	7 759,16
	13. Depositenbewahrer	3 733,95
30 444,05	14. Immobilienkonto	
	15. Zur Verteilung für den Vorstand	371,62
156 529,48		156 529,48

Zusammenstellung:

Activa	156 529,48
Passiva	156 529,48

deckt sich.

Zahl der Mitglieder:

Am 1. Juli 1908 übergegangen	142
Bis 30 Juni 1909 eingetreten	17 = 159
Bis 30. Juni 1909 ausgeschieden	14
Am 1. Juli 1909 verbleiben	145

Die Haftsumme der Genossen beträgt 150 000 M.

Wreschen, den 10. September 1909.

„ROLNIK“ Einkaufs- u. Absatzverein

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

W. Trampezyński. Ed. Dobrogoyski. Ed. Cegielski.

Folwark

cr. 95 ha. incl. 4 ha. łąk, rola pszenna I-kl. wysoka kult. Zabud.
gospodarcze dobre, tak samo inwent. martwy i żywy, obfite żniwo
zaraz na sprzedaż. Zaliczka 30,000 mk. Zgłoszenia tylko od reflek-
tantów do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 4691.

4 pokoje

z łazienką itd. do wydzierż. na
III-otr. od 1. 10. br. Tamże 2 po-
koje na III p. w podw. od 1. 10. oraz
warsztat z mieszkaniem

od 1 stycznia dla niechałsiwego
rzemiosła na parterze.

K. Rzepecka, Piekary 7.

2 pokoje z balkonem

z ładnym widokiem od 1. 10. br.
do wynajęcia. Bliż. wiadomości
ul. Posadowsky'ego 39 I-prt.

Stół krawiecki,

męskie ubrania, wózek sportowy
i krawiecka maszyna do szycia
do sprzed. Zgłoszenia przyjmuje
eksped. Wielkop. pod nr. 4680.

Folwark

480 mg. bardzo dobrej ziemi z
bud., 375 mk. zamg., 1 i pół mili
od Poznania jest każda. czasu do
nab. przy małej wpłacie. Bliższ
szczeg. udzieli Skowroński,
ul. Wrangla 6.

Gospodarstwo

40 mg. dobrej ziemi mas. bud.
z kopl. inwent. jest zaraz na sprze-
daz. Zgłoszenia przyjmuje eks-
pedycja Wielkop. pod nr. 4673

Hotel

z oberżą w pow. mieście jest za-
raz na sprzed. Cena 48,000 mk.
Wpłaty 10-15000 mk. Zgł. przyj.
eksped. Wielkop. pod nr. 4693

Gospodarstwo

55 mg., ziemia od 2-6-kl. z ży-
wem i martw. inw. jest mi pole-
cone na sprzed. lub na zamianę
na mniejszą posiadłość lub mały
dom w Poznaniu lub na przedm.
lub na małym mieście. Kościół,
szkoła i kolej w miejscu 4 mile od
Poznania. Zgłoszenia przyjmuje
Fr. Losiak, — Posen,
Breslauerstr. 15.

Proszę znaczek na odpowiedź.

Gospodarstwo

70 mg. dobrej roli mam zaraz na
sprzed. Zgłoszenia przyjmuje
sołtys w Jabkowie pod Kirch
Popowo powiat Wągrowiecki.

Poszukuje od 1. 10. star. dziel.

pomocnika

tylko dobrze poleceni mogą się
zgłosić pod adresem:
Wiktor Lis, skład żelaza i ar-
tykułów budowlanych. 4587

Buchalterke

przyjme zaraz lub od 1. 10. 09.
W. Pajzderski, Mroca.
Uprasza się o podanie penji.

Baczność!

50000 par obuwia 4 pary

trzewik. za tylko 7,50 M.

Z powodu niewypłac. kilku więk-
szych fabryk, zlecono mi więk-
szą ilość obuwia sprzedać znacz-
nie niżej ceny wyrobu. Przeto
sprzed. każd. 2 pary męzk. i 2
pary damsk. sznurow. trzewików,
skórka brąz. lub czarna, galosz.
z mocno śpiłk. podszewą, bardzo
elegancki i najnow. fason. Wielk.
podł. num. Wszystkie 4 pary ko-
szują tylko 7,50 mk. wysyłka za
zaliczką.

S. Urbach,
export obuwia, Kraków, Krakau
Oester. nr. 86. Wymiana dozwol-
lona lub pieniądze z powrotem.

Potrzebny zaraz

pisarz gospodarczy

na pensję 300 mk. lub elew bez-
płatny z praktyką najmniej 1
roczną, który w razie potrzeby
polem zajmować się może. Zgło-
szenia do Zarządu Dominium
Ślawniki. p. Skalmierzyce.

Panne

z uczciwej rodziny do składu pie-
czywa przyjm. Konwerski,
Piekary 4.

MATERJE

jesienne i zimowe
na suknie, kostjumy, bluski

w bardzo wielkim wyborze
i znanych tanich cenach poleca

K. Ignatowicz

Poznań, St. Rynek 67/69.



Próby
wysylam odwrotnie i franco.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jeznicka 5
przy Farze. Tell. 207.

Wischer Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.